

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 lutego 2018 roku (data prezentaty k. 1) powód P. P. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych: R. A.S. P. spółki z ograniczona odpowiedzialnością z siedzibą w W., R. F., M. W. (1) i J. W. (1) solidarnie kwoty 30 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za bezprawne i zawinione naruszenie dóbr osobistych. Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 15 listopada 2017 roku, na łamach gazety F., ukazał się artykuł prasowy pod nazwą: „Urzednicy opisani przez F. nie tylko balują za nasze. Wydadzą prawie milion na loty po świecie”. W treści artykułu miały padać stwierdzenia, które oceniać miały działania powoda w przedmiocie rozstrzygnięcia przetargu w Fundacji (...) za zakup biletów lotniczych i kolejowych, a także na ubezpieczenia podróży, za 2018 rok. Zdaniem autora artykułu, kwota 900 000 złotych jest sumą która przyprawia „o zawrót głowy”. Ponadto pada w nim stwierdzenie, że „kierunki, które zamierzają obrać urzednicy, to czyste szaleństwo”.

Powyższy artykuł był nie tylko krytyczny wobec powoda, ale jego przekaz miał być taki, że przeciętny czytelnik mógł zyskać przekonanie, że to, co robi powód w w/w fundacji, to działania nieodpowiedzialne, naganne, szalone. Powyższy artykuł to zbiór faktów z dowolną i negatywną oceną powoda, bez żadnego konkretnego uzasadnienia.

W ocenie powoda w powyższym artykule zarzucono mu szaleństwo i wydawanie szalonych kwot, pośrednio trwonienie publicznych (naszych) pieniędzy i zaprezentowano go w bardzo złym świetle. Fotografia twarzy powoda ma nie pozostawiać złudzeń, iż w sposób szalony i przyprawiający o zawrót głowy wydaje publiczne pieniądze.

Celem artykułu miało być wywołanie sensacji. Powód miał zostać zaprezentowany jako osoba która piastując funkcję dyrektora generalnego w w/w Fundacji, zakontraktowała bilety lotnicze i kolejowe na kwotę blisko miliona złotych. Poza tym zaplanowała podróże w miejsca, które nie mają uzasadnienia dla działalności Fundacji, co miało być szalone. Pośrednio wskazuje się, że zakup w/w biletów może być działaniem związanym ze zorganizowaniem imprezy integracyjnej dla pracowników w/w Fundacji, co została ocenione jako trwonienie publicznych pieniędzy. Jest on także nawiązaniem do poprzedniego, krytycznego wobec powoda artykułu z 14 listopada 2017 roku opublikowanego także w gazecie F.

W ocenie powoda doszło do naruszenia rzetelności dziennikarskiej przy opracowywaniu artykułu z 15 listopada 2017 roku. W efekcie powód musiał się tłumaczyć z działania w/w Fundacji przed osobami pełniącymi kierownicze stanowiska w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Powód miał obawy, że zostanie usunięty ze stanowiska. Poza tym musiał w/w kwestie wyjaśniać swoim współpracownikom i znajomym, a także w środowisku lokalnym.

Powód zaakcentował, iż naruszenie jego dóbr osobistych, związanych z w/w publikacją, było nieodwracalne. Miała ona istnieć i być dostępna także w internecie. Zmierzać miała ona do wywołania sensacji i zawierać negatywną ocenę powoda, któremu zarzucono szaleństwo i dodano do tego sarkastyczne stwierdzenia. Pomimo tego pozwani nie wyrazili zainteresowania ugodowym zakończeniem sporu.

Solidarna odpowiedzialność pozwanych miała wynikać z art. 38 Prawa prasowego. Autorem w/w artykułu była J. W. (2), R. F. jest R. F., a redaktorem wydania tej gazety z dnia 15 listopada 2017 roku był M. W. (2). Z kolei wydawcą Gazety F. jest R. P. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (pozew k. 1 - 7).

Pozwani w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności wskazali, iż w/w artykuł z dnia 15 listopada 2017 roku nie został opublikowany w internecie. Poza tym nie doszło do naruszenia w nim jakichkolwiek dóbr osobistych powoda. Artykuł dotyczył bowiem działania

Fundacji (...), a nie powoda. Tym samym to ewentualnie w/w osoba prawna miałaby legitymację czynną by dochodzić roszczeń od pozwanych.

Niezależnie od tego wskazano, iż w/w artykuł nie zawiera jakichkolwiek zarzutów dotyczących nieprawidłowości w w/w Fundacji, lecz uprawnioną, krytyczną ocenę autora publikacji dokonaną o prawdziwe informacje. Dodatkowo informacje te pochodziły ze strony internetowej w/w Fundacji. W szczególności nie postawiono powodowi zarzutu nielegalnego działania. Jest on zresztą powszechnie znaną osobą publiczną i wykonuje działalność publiczną. Jego aktywność była też przedmiotem innych publikacji prasowych. W konsekwencji zakres ochrony jego dóbr osobistych uległ znacznemu ograniczeniu.

Pozwani zaakcentowali fakt, iż informacje przedstawione w w/w artykule są prawdziwe. Poza tym dziennikarz ma prawo do krytyki zachowań niepożądanych społecznie. Dlatego przedmiotowy artykuł pozostaje pod ochroną wynikająca z art. 10 EKPCz. Nie doszło do naruszenia rzetelności dziennikarskiej ani naruszenia dóbr osobistych powoda, dlatego jego roszczenie majątkowe jest całkowicie bezzasadne (odpowiedź na pozew k. 59 - 85).

W toku postępowania strony podtrzymały tak sformułowane stanowiska w sprawie (pismo przygotowawcze powoda 246 – 255 protokół rozprawy k. 260, k. 276 277v; 306 – 308v).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Fundacja (...) z siedzibą w W. jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem (...). Została ona powołana przez Ministra Skarbu Państwa, a do zasadniczych celów jej działalności należy wspieranie konstytucyjnych organów Państwa Polskiego w ich pracach na reformą i rozwojem systemów edukacji. Czynności te polegają m.in. na wspomaganiu prac analitycznych, studialnych i promocyjnych dotyczących reformy i rozwoju systemu edukacji Polsce. Należy do nich także zarządzanie operacyjne realizacją programów w obszarach edukacji formalnej, pozaformalnej, nieformalnej, a w szczególności Programami Unii Europejskiej. Działalność fundacji dotyczy także współpracy z ośrodkami zagranicznymi i wymiany informacji o europejskich systemach edukacyjnych oraz o polityce edukacyjnej i młodzieżowej. Fundacja zajmuje się także promowaniem rozwoju współpracy międzynarodowej pomiędzy instytucjami edukacyjnymi i szkoleniowymi oraz wspieraniem mobilności studentów, uczniów, nauczycieli i grup młodzieży oraz wspieraniem inicjatyw młodzieżowych (statut fundacji k. 23 – 25v).

Ministrem właściwym ze względu na cele fundacji jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania. Wykonując swoje uprawnienia minister ten działa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw nauki i szkolnictwa wyższego (statut fundacji k. 23 – 25v). Fundacja zarządza środkami unijnymi przeznaczonymi na wszystkie sektory edukacji. Dotyczy to także m.in. flagowego unijnego programu edukacyjnego E. P., którego wcześniejsza nazwa to S.. Program E. P. wychodzi szerzej niż granice państw członkowskich Unii Europejskiej i dotyczy całego świata. Jeżeli chodzi o edukację szkolną to jest on kierowany zarówno do państw Unii Europejskiej, ale również krajów nie należących do niej, np. Armenii lub Jordanii (zeznania P. P. (1) k. 306 – 308).

Jednym z zasadniczych elementów działalności w/w Fundacji jest organizacja wyjazdów i kontaktów zagranicznych. Zamówienia w tym zakresie są składane na podstawie przyjętych planów pracy przyjętych przez Komisję Europejską i rozstrzygane w drodze przetargów. Wszystkie działania Fundacji w tym zakresie są audytowane. W 2017 roku Fundacja była 13 razy audytowana przez instytucje krajowe i unijne, z kolei w 2018 roku było 6 takich kontroli. Suma bilansowana i cały roczny obrót Fundacji to ok. 2 miliardy złotych. Jest to więc potężna instytucja. Wszystkie wydatki na wyjazdy, koszty konferencji, w tym przyjazdy uczestników i podróże, to są znaczne kwoty. Fundacja publikuje informacje na ten temat w Biuletynie Informacji Publicznej (zeznania P. P. (1) k. 306 – 308).

P. P. (1) pracę w powyższej fundacji rozpoczął w 1998 roku. Pracował tam początkowo do 2011 roku i zarządzał różnymi programami. Od 13 maja 2016 roku ponownie podjął on pracę w w/w fundacji na stanowisku Dyrektorem Generalnym (umowa o pracę k. 26; zeznania P. P. (1) k. 306 - 308). Jego aktywność zawodowa i artystyczna była przedmiotem

publikacji prasowych, m.in. w związku z objęciem w/w stanowiska oraz udziałem w Krajowym (...) w O. (kopie publikacji prasowych k.158-160, k. 172-174; k. 176-178, 182-183, 185-190, k. 193-194 ; zeznania D. G. k. 276 – 276v).

Współpraca i przepływ informacji pomiędzy Fundacją (...) a dziennikarzami gazety (...), były mało efektywne (zeznania D. G. k. 276 – 276v; zeznania J. Ł. k. 277 – 277v).

W dniu 26 września 2017 roku, w ogłoszeniu nr (...) Fundacja (...) ogłosiła przetarg za świadczenie usługi rezerwacji, sprzedaży i dostawy lotniczych i kolejowych wraz z ubezpieczeniem na 2018 rok. Całkowita wartość zamówienia wynosiła 693 000 złotych bez podatku od towarów i usług (ogłoszenie k. 125 – 136; specyfikacja istotnych warunków zamówienia k. 139 - 149). W informacji o otwarciu przetargu z 5 października 2017 roku wskazano, iż kwota przeznaczona na sfinansowanie zamówienia wynosi 900 000 złotych (informacji o otwarciu przetargu k. 151 – 152).

W efekcie przetargu w dniu 12 października 2017 roku została wybrana oferta B. T.spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (zawiadomienie o wyborze najkorzystniejszej oferty k. 154 - 156).

W dniu 15 listopada 2017 roku, na łamach gazety F., ukazał się artykuł prasowy pod nazwą: „Urzednicy opisani przez F.nie tylko balują za nasze. Wydadzą prawie milion na loty po świecie”. Autorem artykułu była J. Ł., poprzednio nosząca nazwisko: (...) (zeznania J. Ł. k. 277 – 277v).

To był jedyny artykuł jaki J. Ł. redagowała na temat P. P. (1). Informacje na temat fundacji powoda czerpała ona ze strony internetowej Fundacji (...). W dniu 14 listopada 2017 roku w godzinach wieczornych zwrócono się do tej Fundacji o informacje na temat przetargu na zakup biletów lotniczych.

J. Ł. przy opracowywaniu w/w materiału prasowego nie korzystała z żadnych innych informacji oprócz tych zawartych w Internecie. Nie kontaktowała się telefonicznie czy osobiście z przedstawicielami Fundacji. W jej ocenie zamówienie było bardzo dokładnie rozpisane i dlatego uznała, że nie było potrzeby uzyskiwać dodatkowych informacji. Na stronie internetowej były podane konkretne kwoty (zeznania J. Ł. k. 277 – 277v).

W treści artykułu padły stwierdzenia, które oceniać miały działania P. P. (1) w przedmiocie rozstrzygnięcia przetargu w Fundacji (...) za zakup biletów lotniczych i kolejowych, a także na ubezpieczenia podróży, za 2018 rok. Zdaniem autora artykułu, kwota 900 000 złotych jest sumą która przyprawia „o zawrót głowy”. Ponadto pada w nim stwierdzenie, że „kierunki, które zamierzają obrać urzednicy, to czyste szaleństwo”.

W artykule został także wykorzystany wizerunek P. P. (1), tj. wklejono zdjęcie jego twarzy we względnie dużym rozmiarze na tle całego artykułu. Ponadto zamieszczono tam także wizerunek tancerki samby w skąym stroju, co miało stanowić nawiązanie do planowanych podróży do R. de J..

Artykuł nawiązuje do poprzedniej publikacji z 14 listopada 2017 roku w której odnoszono się wyjazdu służbowego dla pracowników Fundacji, w którym padły stwierdzenia, że za nasze balowali urzednicy”. Zamieszczono także sformułowania dotyczące podróży urzedników na „słoneczną F.”, na tle zdjęcia z M., oraz tego, że „podróże kształcą”, a „wziął to sobie serca P. P. (1)” (kopia artykułu prasowego k. 14 – 15v).

Redaktorem Naczelnym Gazety F.jest R. F., a redaktorem wydania tej gazety z dnia 15 listopada 2017 roku był M. W. (2). Wydawcą Gazety F. jest R. P. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (okoliczności bezsporne; kopia artykułu prasowego k. 14 – 15v). Doborem zdjęć do artykułów w tej gazecie zajmuje się dział fotoedycji. O ostatecznym wyglądzie danej publikacji ostatecznie decyduje redaktor prowadzący wydanie (zeznania J. Ł. k. 277 – 277v).

W efekcie w/w publikacji pojawił się szereg negatywnych konsekwencji dla P. P. (1) i jego sytuacji zawodowej i osobistej. Przede wszystkim musiał się tłumaczyć ze swoich zachowań i wykazywać bezzasadność stawianych mu zarzutów przed wicepremierem i Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministrem Edukacji Narodowej (pismo k. 31).

Była to dla niego sytuacja stresująca gdyż wywołała wątpliwości co do rzetelności jego zachowań w odczuciu jego zwierzchników służbowych. Odczuwał on realną obawę utraty stanowiska i pracy (zeznania P. P. (1) k. 306 – 308).

P. P. (1) nigdy nie był służbowo w R. de J., M., K. czy C.. Do jego zadań należy natomiast rozstrzygnięcie przetargów na wyjazdy służbowe dla pracowników F. P. P. (1) wprowadził zasadę, że pracownicy, którzy jadą na jakiś wyjazd, to muszą mieć też tam wykład i podejmować w czasie jego trwania konkretne czynności istotne dla działalności F. Pracownik musi być aktywny na takich wyjazdach. Na przykład musi mieć wykład, a żeby mieć wykład musi przejść selekcję. Wydatki na wyjazdy służbowe zostały obniżone w porównaniu do poprzedniego zarządu. Są takie miejsca, gdzie Fundacja musi być obecna i zabrać głos jej przedstawiciel (zeznania P. P. (1) k. 306 – 308).

Mimo publikacji z 15 listopada 2017 roku w gazecie F., Fundacja nadal prężnie się rozwija. Przez ten artykuł P. P. (1) musiał jednak przekonywać partnerów, że działalność Fundacji jest prawidłowa. Fundacja nie straciła kontaktu zawodowego z którymkolwiek z partnerów zagranicznych (zeznania P. P. (1) k. 306 – 308).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wskazanych wyżej dowodów z dokumentów złożonych do akt niniejszej sprawy, zeznań świadków D. G., zeznań powoda oraz pozwanej J. Ł..

Sąd uznał, że przedmiotowe dokumenty nie budziły wątpliwości w zakresie ich treści i pochodzenia od poszczególnych osób oraz zostały sporządzone w sposób rzetelny. Ponadto ich treść nie była również kwestionowana przez strony, co zostało ocenione przez Sąd zgodnie z art. 230 kpc.

Dodatkowo czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 kpc oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie zaprzeczył w trybie art. 230 kpc.

Zeznaniom świadka D. G. (k. 276 – 276v) co do zasady Sąd dał wiarę. Dotyczyły one jednak głównie przygotowywania innych artykułów prasowych dotyczących powoda niż ten, który był w istocie przedmiotem niniejszej sprawy

Zeznania powoda, jak i pozwanej J. Ł., zostały ocenione z dużą ostrożnością z uwagi na ich - z istoty rzeczy - subiektywny charakter. Tym niemniej w praktycznie w całości zasługiwały one na obdarzenie walorem wiarygodności. Zeznania powoda dotyczyły głównie zakresie działalności Fundacji (...), podejmowanych przez nią inicjatyw oraz skutków w/w publikacji prasowej. Z kolei zeznania pozwanej zostały uznana za wiarygodne w zakresie dotyczącym przygotowania w/w materiału prasowego. Należy podkreślić, iż między stronami nie było większego sporu co do stanu faktycznego sprawy, lecz raczej oceny prawnej i konsekwencji w/w publikacji dla powoda.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie, tj. w odniesieniu do kwoty 10 000 złotych. W pozostałym zakresie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Podstawę merytorycznego rozstrzygnięcia podjętego w niniejszej sprawie stanowił materiał procesowy (tzn. fakty i dowody) zebrany w toku postępowania, o czym przesądza treść art. 316 § 1 i art. 328 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1360, powoływany dalej w skrócie jako kpc). Jednak zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1025 ze zm., powoływany dalej w skrócie jako kc) oraz art. 232 kpc to strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Powyższe przepisy stanowią normatywną podstawę zasady kontradyktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania, do nich należy gromadzenie materiału i wreszcie to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76, str. 37).

Zatem w niniejszej sprawie to powód był zobligowany do wykazania, iż zgodnie z przepisami prawa, pozwani są zobowiązani do uiszczenia na jego rzecz solidarnie kwoty 30 000 złotych. Jednak dokonując analizy zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, iż wykazano istnienie po stronie pozwanej takiego obowiązku tylko w zakresie kwoty 10 000 złotych, co w efekcie musiało skutkować podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia w postaci oddalenia powództwa w pozostałym zakresie (podobnie H. Pietrkowski: Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych, Warszawa 2007, str. 64).

Na wstępie należy wskazać, iż zgodnie z art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku - Prawo prasowe (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1914 ze zm., powoływanej dalej jako: „prawo prasowe”) do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z kolei art. 38 prawa prasowego stanowi, iż odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W realiach niniejszej sprawy pozwanymi są: Redaktor Naczelny Gazety F.- R. F., a redaktor wydania tej gazety z dnia 15 listopada 2017 roku - M. W. (2), wydawca gazety F. - R. P.spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz autor w/w artykułu – J. Ł.. W świetle art. 38 prawa prasowego niewątpliwie każda z w/w osób posiada legitymację bierną w niniejszej sprawie i odpowiada solidarnie za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Dodatkowo należy podkreślić, iż w niniejszej sprawie nie zachodziła właściwość Sądu Okręgowego. Naruszenie dobra osobistego może uzasadniać wystąpienie z roszczeniami zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Jeśli poszkodowany występuje z roszczeniem o charakterze niemajątkowym bądź - jednocześnie - z niemajątkowym i majątkowym, to sprawa należy do właściwości rzeczowej sądu okręgowego na podstawie art. 17 pkt 1 kpc. **Jeżeli jednak poszkodowany domaga się wyłącznie ochrony o charakterze majątkowym, np. występuje jedynie z roszczeniem o zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wówczas właściwość rzeczową sądu okręgowego uzasadnia jedynie art. 17 pkt 4 kpc** (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2008 roku, II CSK 636/07, Legalis nr 156403). W niniejszej sprawie wartość przedmiotu sporu wynosiła 30 000 złotych, co uzasadniało właściwość tutaj Sądu.

Przechodząc do kwestii przesłanek odpowiedzialności pozwanych należy wskazać, iż zgodnie z art. 24 § 1 kc ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie poszkodowany może również żądać **zadośćuczynienia pieniężnego** lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie zaś z art. 448 kc, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Należy wskazać, iż rozpoznając sprawę o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie trafnym poglądem, w myśl art. 24 kc nie każde naruszenie dóbr osobistych stanowi podstawę do udzielenia cywilnoprawnej ochrony, albowiem ochrona taka może być pokrzywdzonemu przyznana jedynie wówczas, gdy naruszenie dóbr osobistych ma charakter bezprawny. Jeżeli do naruszenia dobra doszło, ale brak jest bezprawności, dobro osobiste pozostaje naruszone, jednakże poszkodowany nie korzysta z ochrony.

Pojęcie ***bezprawności*** oznacza ujemną ocenę zachowania się opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Przy ustaleniu

bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 czerwca 2013 roku, I ACA 1584/12, Lex nr 1327625, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011 roku, IV CSK 587/10, LEX nr 1129156). Bezprawność zostaje wyłączona w razie działania w ramach porządku prawnego, wykonywania prawa podmiotowego, obrony interesu zasługującego na ochronę, czy też w razie zezwolenia uprawnionego, a nadto bezprawność wyłącza prawdziwość postawionego zarzutu, o ile dotyczył faktów. Dla oceny czy mamy do czynienia z bezprawnym naruszeniem dobra osobistego istotne jest nadto rozróżnienie czy kwestionowane wypowiedzi są twierdzeniami o faktach, czy też są to oceny, opinie, sądy. Jeżeli twierdzenia o faktach dotyczą osoby, istotne staje się, czy fakty te są prawdziwe. Powoływanie się przez poszkodowanego na nieprawdziwość zarzutu jest, w zasadzie, okolicznością sprzeciwiającą się wyłączeniu bezprawności (uzasadnienie w/w wyroku Sądu Najwyższego, IV CSK 587/10, por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2015 roku, II PK 207/14, LEX nr 1794313, z dnia 19 stycznia 2000 roku, II CKN 670/98, LEX nr 51058).

Dodatkowo, jak zwrócił również uwagę Sąd Najwyższy, nie ma podstaw do przyjęcia, że swoboda wypowiedzi usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienianym przez niego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 roku, I CSK 95/10, LEX nr 738086, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CSK 649/09, LEX nr 798237).

Ponadto wypada zaznaczyć, iż w przepisie art. 24 § 1 kc ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 kc), które to domniemanie podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, musi wykazać tylko tę okoliczność, nie zaś bezprawność zachowania pozwanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż roszczenie powoda jest niewątpliwie zasadne, albowiem z jednej strony powód udowodnił, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych przez pozwanych, a z drugiej pozwani nie przedstawili okoliczności które wyłączałyby bezprawność takiego naruszenia.

Zdaniem Sądu, sformułowania użyte w stosunku do powoda w artkule z dnia 15 listopada 2017 roku, niewątpliwie naruszyły jego cześć i przyrodzoną godność. Należy podkreślić, iż podlega ona szczególnej ochronie m.in. w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.). Godność, będąca tym dobrem osobistym człowieka, które odzwierciedla wewnętrzne poczucie własnej wartości i ważności jako indywidualnej osoby ludzkiej, doznaje naruszenia wówczas, gdy inna osoba daje wyraz gorszej ocenie, co wywołuje usprawiedliwiony stan dyskomfortu psychicznego u adresata (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 roku, IV CK 149/02, LEX nr 209289).

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że pozwany naruszył **wizerunek powoda**. Został on wykorzystany w przedmiotowej publikacji prasowej, we względnie dużym rozmiarze na tle całego artykułu. W oczywisty sposób przesądzało to o tym, iż zachowanie powoda było przedmiotem artykułu i dotyczyło bezpośrednio jego osoby.

Należało także zwrócić uwagę na fakt, iż w treści w/w artykułu **powód został wyraźnie wskazany oraz wymieniony z imienia i nazwiska**. W powiązaniu z wykorzystaniem jego wizerunku nie ulega więc jakiegokolwiek wątpliwości, iż publikacja dotoczyła także jego dóbr osobistych (a nie tylko Fundacji (...)) i niewątpliwie świadczyło o posiadaniu przez powoda legitymacji czynnej w niniejszej sprawie.

O naruszeniu dóbr osobistych powoda niewątpliwie świadczy użycie słowa „szaleństwo” m.in. w kontekście jego zachowania czy podejmowanych decyzji. Jest ono niewątpliwie obraźliwe. W sposób niewątpliwie pejoratywny opisuje ono określone działania czy zachowania powoda było nieracjonalne, nielogiczne, niemądre i pozbawione sensu. Niewątpliwie miało to na celu wyszydzenie i ośmieszenie powoda. Zawierało także wyraźną sugestię, iż powód w ramach swojej działalności to osoba nieracjonalna, które de facto nie daje odpowiedniej rękojmi w wykonywaniu swojej funkcji.

Przez ten pryzmat należy także ocenić zamieszczenie w publikacji prasowej wizerunku tancerki samby w skąnym stroju. Miało się to wiązać z planowanymi podróżami do R. J. Było to więc swoista, podprogowa sugestia nie tylko nieracjonalnych działań, ale wręcz rozrywkowego trybu życia i wykorzystywania pieniędzy publicznych do jego prowadzenia. Było to więc druga płaszczyzna zmierzająca w istocie do ośmieszenia powoda.

Trzecia płaszczyzna naruszenia dóbr osobistych powoda dotyczyła sugestii marnotrawstwa publicznych pieniędzy. W ocenie Sądu było to naruszenie najdalej idące, gdyż w istocie zmierzało do wykazania niegospodarności, a więc braku należytej pieczy nad pieniędzmi publicznymi. Tego rodzaju sugestie są niezwykle poważne, gdyż stawiają pod znakiem zapytania wywiązywanie się z podstawowych obowiązków każdego obywatela, tj. troski o dobro wspólne. Jest to obowiązek najwyższej wagi, gdyż wynika on z art. 82 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dodatkowo pogłębia je fakt, iż zostały skierowane wobec osoby stojącej na czele fundacji dysponującej dużymi środkami finansowymi – zarówno krajowymi, jak i unijnymi.

W efekcie w/w publikacji pojawił się szereg negatywnych konsekwencji dla powoda i jego sytuacji zawodowej i osobistej. Przede wszystkim musiał się tłumaczyć ze swoich zachowań i wykazywać bezzasadność stawianych mu zarzutów przed wicepremierem i Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministrem Edukacji Narodowej (pismo k. 31).

Z pewnością była to dla powoda sytuacja stresująca dla powoda gdyż wywołała wątpliwości co do rzetelności jego zachowań w odczuciu jego de facto zwierzchników służbowych. Tym samym należało dać wiarę powodowi, iż odczuwał on realną obawę utraty stanowiska i pracy.

Tymczasem cała sytuacja związana z przedmiotową publikacją, nie powinna była budzić w zasadzie żadnej kontrowersji. W toku niniejszego postępowania nie wykazano w jakikolwiek sposób, by powód w jakimkolwiek stopniu naruszył przepisy prawa, przyjęte zasady czy jakkolwiek procedury. Postępowanie przetargowe było prowadzone zgodnie z prawem, a wszelkie informacje o nim były publicznie dostępne. Kwota 900 000 złotych, która miała być tak kontrowersyjna dla autorki publikacji, wynika ze skali działalności fundacji i zakresu zamówienia. Dlatego w ocenie Sądu **w publikacji z pewnością chodziło o przedstawianie wycinkowo ujętych i zestawionych informacji w sensacyjny sposób.**

Należy mieć na względzie, iż podróże zagraniczne to elementarna i standardowa część działalności Fundacji. W publikacji wyjęto natomiast określone dane z całokształtu działalności Fundacji w taki sposób, by uprawdopodobnić sugestię o nieprawidłowościach w pracy powoda. Nie przedstawiano natomiast w/w danych na szerszym tle zakresu działań Fundacji i jej skali. Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własne stanowisko, iż **zestawianie informacji, nawet prawdziwych, w taki sposób, że wywołują mylne wyobrażenia i błędne, krzywdzące osądy, nie jest rzetelnym wykorzystaniem materiału prasowego. Naruszenie tego obowiązku, ze skutkiem naruszenia cudzych dóbr osobistych, czyni działanie pozwanych bezprawnym i uzasadnia ich odpowiedzialność zgodnie z art. 37 i art. 38 prawa prasowego w związku z art. 24 kc** (podobnie uznał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 6 lipca 2005 roku, I ACa 1233/04, Legalis nr 76294).

Zgodnie z art. 12 prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie oraz dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

W ocenie Sądu sprzeczne z art. 12 ust. 1 w/w ustawy i z interesem publicznym jest sformułowanie w prasie wobec osoby fizycznej nieprawdziwych zarzutów, stawiających tę osobę w niekorzystnym świetle. Odpowiedzialność cywilna wydawcy za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego wynika wprost z art. 38 ust. 1 w/w ustawy i nie wymaga odrębnego od autora publikacji ustalania sposobu działania wydawcy i przesłanek tej odpowiedzialności.

Należy w pełni podzielić stanowisko, iż nie można tłumaczyć publikacji prasowych uzasadnionym interesem publicznym oraz prawem dziennikarza do swobody wypowiedzi i wyrażania poglądów, jeśli są publikowane w ogólnie dostępnych mediach, a opierają się na niedostatecznie sprawdzonych informacjach, podważających profesjonalizm, uzyskany status zawodowy i prestiż danej osoby, naruszając jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia oraz czci.

Z tych względów nie zachodzi konieczność oddalenia powództwa w całości z uwagi na treść art. 12 i 41 prawa prasowego oraz art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Powołane przepisy stanowią o wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jednak nie nadając temu charakteru absolutnego, a od dziennikarza wymagają zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła, chroniąc tylko publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności zawodowej lub publicznej (podobnie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2011 roku, I CSK 33/11, Legalis nr 461891).

W realiach niniejszej sprawy autor artykułu nie zachował należytej staranności na etapie zbierania informacji na temat przetargu na bilety lotnicze. Wykorzystał tylko fragmentaryczne i globalnie ujęte dane zawarte na stronie internetowej, nie dał jednak szansy powodowi na wyjaśnienie wszelkich aspektów tej sytuacji, w tym przedstawienia danych dotyczących zakupu biletów lotniczych na tle całej działalności fundacji i jej skali. Zapytania o w/w kwestie zostały złożone drogą e-mailową dopiero wieczorem w dniu 14 listopada 2017 roku, gdy przedmiotowy artykuł został opublikowany już w dniu 15 listopada 2017 roku.

Poza tym wymóg szczególnie starannego i rzetelnego postępowania, przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, jest aktualny nie tylko na etapie zbierania, ale także wykorzystania materiałów prasowych (podobnie w analogicznej sytuacji uznał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 4 listopada 2016 roku, VI ACA 655/15, Legalis nr 1611768). Nie było tak w przypadku ocenianego artykułu, którego celem, osiągniętym za pomocą zastosowania odpowiedniego stylu i formy publikacji oraz selektywnego doboru informacji, było przedstawienie powoda w jednoznacznie negatywnym świetle, pod z góry założoną tezę, że przedstawiane zarzuty wobec powoda są prawdziwe.

Stosownie do art. 448 kc, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W doktrynie i orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 kc jest wina sprawcy naruszenia dobra osobistego – zarówno umyślna, jak i nieumyślna, czyli podstawą tej odpowiedzialności jest nie tylko bezprawne, ale także zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 15 czerwca 2005 roku, IV CK 805/04, Lex nr 177221; z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, Lex nr 77194, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 czerwca 2013 roku, I ACA 152/13, Lex nr 1327557, A. Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 448 Kodeksu cywilnego [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX/el., 2011).

W ocenie Sądu okoliczności niniejszej sprawy nie pozostawiają wątpliwości, iż zachowanie strony pozwanej, polegające na publikacji twierdzeń o szaleństwie w kontekście powoda, skutkujące naruszeniem jego dóbr osobistych, było zawinione. Pozwany dokonując w/w czynności, skutkującego naruszeniem dóbr osobistych powoda, działał z pełną świadomością znaczenia wypowiedzianych słów i wołał ich wypowiedzenia. Winy jego nie wyłącza okoliczność, że słowa te oparł na informacjach powziętych ze strony internetowej fundacji w której powód jest Dyrektorem Generalnym. Zdaniem Sądu twierdzenia zawarte w w/w artykule w stosunku do powoda były zbyt wielkiej wagi by formułować je w publikacji prasowej, bez poparcia innymi dowodami czy choćby zapytaniem powoda o kwestie związane z zakupem biletów lotniczych dla potrzeb podróży służbowych pracowników Fundacji.

Przechodząc do kwestii wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, należy wskazać, iż podstawowe znaczenie dla określenia „odpowiedniej sumy”, o jakiej mowa w art. 448 kc, ma w szczególności rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało

naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem, intensywność naruszenia oraz stopień zawinienia sprawcy, a także sytuację majątkową sprawcy. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia cel, który zamierzała osiągnąć osoba naruszająca dobro osobiste, podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56, oraz z dnia 11 kwietnia 2006 roku, I CSK 159/05, LEX nr 371773). Należało uwzględnić fakt, iż publikacja została dokonana w ogólnopolskiej gazecie. Tym samym zakres dostępności artykułu i możliwość jego oddziaływania na opinie czy oceny czytelników, mogła być stosunkowo szeroka. Niewątpliwie przemawiało to za znacznym stopniem naruszenia dóbr osobowych powoda.

Mając na względzie powyższe dyrektywy oraz po dokonaniu wnikliwej analizy wysokości żadanego przez powoda zadośćuczynienia w kwocie 30 000 złotych Sąd uznał, iż suma ta była w okolicznościach niniejszej sprawy być wygórowana, jako nieadekwatna do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy. Rozważając tę ostatnią kwestię Sąd miał w szczególności na względzie fakt, iż sformułowanie to pojawiło się jedynie w gazecie, a nie także w internecie. Zatem **skala naruszenia dobra osobistego powoda była ograniczona** do czytelników numeru gazety (...) z 15 listopada 2017 roku. Poza tym artykuł był stosunkowo krótki. Wbrew twierdzeniom powoda – nie doszło jednak do publikacji w/w artykułu w internecie. Zatem z tego względu zasięg oddziaływania artykułu był o wiele mniejszy niż wskazywany w pozwie.

Sąd miał także na względzie fakt, iż informacje wskazane w publikacji były prawdziwe. Do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło jednak wskutek ich szczególnego zestawienia tych danych. Tym niej autorce artykułu nie można zarzucać napisania nieprawdy, dlatego okoliczność ta musiała rzutować na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Na wysokość zasądanego zadośćuczynienia miał również wpływ fakt, iż powód to osoba publiczna nie tylko z uwagi na pełnioną funkcję, ale i działalność artystyczną. Przejawem tego był udział w Krajowym F. P.w O. Jego zachowania czy pełniona funkcja były też przedmiotem innych artykułów prasowych.

Tego rodzaju osoba siłą rzeczy musi być przygotowana na szerszą krytykę, w także czasami nawet przesadną lub nieco wyolbrzymioną. Tym niemniej z drugiej strony Sąd miał na względzie fakt, iż powód nie jest politykiem pełniącym eksponowane stanowiska publiczne, będącym często obecnym w programach informacyjnych czy publicystycznych. Powód sam siebie przedstawiał jako fachowca z określonej dziedziny, a nie członka czy działacza jakiejś partii politycznej. Tym samym należało uznać, iż zakres przysługującej mu ochrony dóbr osobistych miał jednak szerszy zakres niż przedstawiony w odpowiedzi na pozew.

Sąd miał także na uwadze, iż w wyniku w/w publikacji Fundacja nie utraciła żadnych kontraktów. Nie doszło do zerwania kontaktów czy zapaści jej działalności. Przeciwnie - z zeznań powoda złożonych na rozprawie w dniu 13 maja 2019 roku wyraźnie wynika, iż Fundacja nadal prężnie rozwija się mimo w/w artykułu.

Sąd nie stracił z pola widzenia faktu, iż powód ostatecznie nie stracił pracy i po złożeniu wyjaśnień nie wykazano, by wyciągnięto wobec niego jakies faktyczne konsekwencje służbowe. Nie wykazano także tego, iż wskutek artykułu utracił on możliwość uzyskania nagród w pracy.

Nie udowodniono także tego, by jednak powód poniósł jakies konkretne szkody w swoim środowisku lokalnym. Zwracano uwagę, iż mieszka on w G., a więc mieście średniej wielkości, a zatem jest tam osoba powszechnie znaną. Tym niemniej brak jakichkolwiek dowodów na to, że powód utracił jednak dobre imię wśród mieszkańców swojego miasta i by ktokolwiek czynił mu jakies wyrzuty czy złośliwości z tego powodu.

Sąd wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie miał także na względzie fakt, iż wolność prasy, wynikająca z art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 roku (Dz. U. z 1993 roku, Nr 61, poz. 284 ze zm., powoływanej dalej w skrócie jako EKPCZ), to niezwykle cenna wartość, będące jednym z warunków prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. zakres swobody wypowiedzi jest szczególnie istotny w odniesieniu do działalności prasy. Nie ulega wadliwości, iż wolna prasa jest instrumentem umożliwiającym swobodną debatę

polityczną (publiczną), stanowiącą rdzeń koncepcji społeczeństwa demokratycznego (tak orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 8 lipca 1986 roku w spr. Lingens przeciwko Austrii, skarga Nr 9815/82, § 42, HUDOC, tak również m.in. orzeczenie z 23 kwietnia 1992 r. w spr. Castells przeciwko Hiszpanii, skarga Nr 11798/85, § 43, HUDOC). Rolą mediów w społeczeństwie demokratycznym jest bezstronne przekazywanie informacji i poglądów na temat wszystkich zagadnień będących przedmiotem publicznego zainteresowania. Wolność prasy zapewnia opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznania i ukształtowania opinii o poglądach oraz stanowiskach przywódców politycznych. Wolne media pełnią w życiu publicznym również istotną funkcję kontrolną, zwłaszcza w odniesieniu do struktur władzy publicznej.

Na tym tle orzecznictwo sformułowało pewne przywileje, którymi cieszyć się muszą wypowiedzi w środkach masowego przekazu, tj. kontrowersyjności treści i ostrości formy, "odwróconego ciężaru dowodowego", ochrony źródeł informacyjnych oraz ograniczonego charakteru sankcji.

W najogólniejszym ujęciu można powiedzieć, że od prasy (dziennikarzy) wymaga się: przekazywania wypowiedzi o charakterze rzetelnym i ścisłym, znajdujących oparcie w rzeczywistych faktach, dotyczących całokształtu kwestii budzących zainteresowanie publiczne oraz przekazywania ich w dobrej wierze i w sposób zgodny z wymaganiami etyki (deontologii) dziennikarskiej.

W wymiarze formy, mogą one posługiwać się pewnym stopniem przesady, a nawet prowokacji (vide: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Prager and Oberschlick , par. 38), używać języka sarkastycznego, satyrycznego (vide: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 lutego 2007 roku w sprawie Nikowitz and Verlagsgruppe News GmbH p. Austrii, par. 25–26), czy wręcz – mało eleganckiego. Jest to codzienny element debaty publicznej i – generalnie rzecz biorąc – Trybunał wymaga od władz publicznych daleko idącej tolerancji w tym zakresie, modelowanej odpowiednio do przedmiotu wypowiedzi, jej walorów informacyjnych oraz natury osób i interesów, tą wypowiedzią dotkniętych. Najbardziej ograniczony zakres ochrony przysługuje jednak wypowiedziom, które pozbawione są związku z debatą publiczną, a których właściwym celem jest zaspokojenie ciekawości odbiorcy lub ***niepotrzebne obrażanie innych osób*** . W ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy doszło właśnie do niepotrzebnego obrażenia i wyszydzenia powoda, tym samym zachodziły przesłanki odpowiedzialności cywilnej pozwanych. Wykroczone bowiem poza w/w ramy wolności słowa wytyczone przez art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 10 EKPCZ.

Mając na względzie powyższe okoliczności, a w szczególności następstwa dokonanego naruszenia Sąd uznał, iż stosowne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda i jego zakresu będzie zadośćuczynienie w kwocie 10 000 złotych i dlatego zasądził ją w pkt I sentencji na rzecz powoda od pozwanych. W pozostałym zakresie powództwa jak niezasadne podlegało oddaleniu (punkt II wyroku).

O kosztach postępowania w punkcie **III** sentencji wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc zd. pierwsze, w myśl którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Jak wskazuje stanowisko wyrażane w orzecznictwie, o zastosowaniu zasady wzajemnego zniesienia kosztów procesu decyduje kryterium słusznościowego rozłożenia obowiązku ponoszenia tych kosztów. Podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu zachodzą wówczas, gdy żądanie zostało uwzględnione w około połowie, przy mniej więcej równej wysokości kosztów procesu poniesionych przez każdą ze stron (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013 roku, III CZ 37/13, LEX nr 1402619, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 marca 2013 roku, I ACa 799/12, LEX nr 1293653). Mając na uwadze kwotę dochodzoną pozwem i zasądzoną wyrokiem, należy przyjąć, iż powód wygrał niniejszy proces w ok. 33%, zaś strona pozwana w ok. 66%.

Koszty w niniejszej sprawie wyniosły: 1 500 złotych uiszczone przez powoda tytułem opłaty sądowej od pozwu (potwierdzenie przelewu k. 10) oraz po 3 600 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocników stron będącego radcami prawnymi. Zostały one ustalone ustalonego stosownie do treści § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. z 2018 roku poz. 265 ze zm.). Powyższe koszty powiększyły jeszcze kwoty po 17 złotych tytułem opłat skarbowych od dokumentów pełnomocnictw

– łącznie 85 złotych (tj. 5 x 17). Łącznie koszty wyniosły więc 8785 złotych, przy czym 5117 złotych to koszty powoda, a 3668 złotych koszty pozwanych.

Sąd podziela stanowisko, iż w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 kpc), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym, zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 roku, III CZP 29/15, OSNC 2016 nr 6, poz. 69, str. 18). Tym niemniej w realiach niniejszej sprawy **po stronie pozwanej zachodzi współuczestnictwo materialne**. Należało więc przyznać pełnomocnikowi pozwanych z tego tytułu tylko jedno wynagrodzenie.

Powód poniósł koszty w wysokości 5117 złotych, a powinien ponieść ok. 5798,10 złotych ($8785 \times 66\% \approx 5798,10$). Wobec tego Sąd zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanych kwotę 681,10 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (tj. $5798,10 - 5117 = 681,10$).

Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz treść przepisów prawa, Sąd orzekł jak w sentencji.

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanych.